ILUSTROWANY

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K, A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 14. Kraków, czwartek 20. lutego 1919. Rok I.

Swiatło w ghetto krakowskie

Kraków, 19 lutego.

(xy). Rewizye, przeprowadzone onegdaj w żydowskich dzielnicach Wielkiego Krakowa, wydały rezultat, który nasuwa **najpoważniejsze refleksye i wymaga w następstwie daleko idących zarządzeń.**

Energiczna ręka straży obywatelskiej, której za trudy szczere uznanie się należy, uchyliła nam rąbka **tajemnic Kazimierza i Stradomia nie tylko w zakresie paskarstwa...** O tych tajemnicach wróble świergotały na dachach — i każdy Krakowianin wiedział, że na Kazimierzu byle odpowiednio zapłacić dostanie zawsze wszystkiego: cukru, mąki, nafty, tytoniu, spirytusu... Przed oczyma naszemi spadła jednak zasłona kryjąca jeszcze **inne tajemnice ghetta,** o których jeno głuche słuchy krążyły, a którym notable żydowscy zawsze najenergiczniej przeczyli: **wykryto wyraźne ślady politycznej bolszewickiej roboty, ujawniono niebezpieczne przygotowania do bojówki żydowskiej, rozporządzającej obfitym zapasem broni i amunicyi.**

Wbrew solennym zapewnieniom kierowników żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowie, że na Kazimierzu i Stradomiu nikt broni nie przechowuje, znaleziono onegdaj przeszło **400 karabinów, mnóstwo granatów ręcznych, sporo amunicyi, taśmy karabinów maszynowych etc.** — wszystko ukryte w schowkach, bardzo sprytnie pomyślanych. Znaczną część tego rynsztunku wykryto w lokalu — kahału na Stradomiu!

Stoimy wobec faktu bardzo poważnego. Żydzi krakowscy **nie zastosowali się do rozkazu,** wydanego przez Dowództwo Okręgu Krakowskiego w sprawie **wydania broni,** zlekceważyli go zupełnie. Żydzi krakowscy ukryli wielki **zapas broni, a pytać się należy:**

W JAKIM CELU?

Na to pytanie odpowiedzieć winno **śledztwo, którego społeczeństwo polskie domaga się z całą stanowczością.**

Stanowisko, jakie przeważna część żydów zajęła w czasie wojny w obec **Polski i Polaków,** jest każdemu wiadome. Żydzi nazwali się „neutralnymi" — a wszędzie na kresach tam gdzie krew polska leje się w walce z hajdamaką ukraińskim lub bolszewikami, ujawnili tę swoją „neutralność" **aktami wręcz wrogiemi.** „Židi idut z nami" ogłosiło radośnie „Ukraińskie Słowo" we Lwowie w dniu 1 listopada 1918, a komunikaty urzędowe atamana Wilowskiego wspomniały o walkach „milicyi żydowskiej" z „bandami polskiemi"... Gdzie zaś niema zewnętrznego wroga, z którym „neutralni" żydzi sympatyzowaćby mogli, tam łączą się **z wewnętrznym wrogiem polskości, tam kroczą na czele żywiołów anarchii społecznej, tam krzewią i organizują po cichu bolszewickie watahy w zaułkach miasta.** Iluż Radków-Sobelsohnów kręci się dziś po kraju, rzucając siew zamętu, przygotowując przewrót! Zapewne niejeden kapitalista żydowski zastrzega się przeciw posądzaniu go o popieranie balszewizmu, ale wśród fanatycznej czerni ghetta żydowskiego roi się od zaciekłych agitatorów przewrotu, **gotowych odważyć się na wszystko.** Tym oto socyalistyczno-bolszewickim radykałom żydowskim potrzebne były karabiny: posłużyć one miały do uzbrojenia **bojówki żydowskiej,** organizowanej po cichu w zaułkach Kazimierza.

Społeczeństwo polskie domaga się pełnego **światła w tej sprawie.**

* * *

Jesteśmy pewni, że rewizya ujawniła tylko drobną część tajemnic krakowskiego ghetta. Gdyby jeszcze dokładniej szukano, znalezionoby niechybnie znacznie więcej. Magazyny na Kazimierzu są bardzo **sprytnie urządzone;** za czasów austryackich przeprowadzano na Kazimierzu rewizye kilkakrotnie — a rezultat zazwyczaj nie odpowiadał oczekiwaniom. Polska straż obywatelska była jednak szczęśliwsza od władz austryackich — a sądzimy, że przy ponownem jeszcze dokładniejszem badaniu zakamarków ghetta znalazłby się jeszcze obfitszy plon. Trzeba tedy bezwarunkowo przeprowadzić na prawdę gruntowną rewizyę — **w imię ładu i bezpieczeństwa publicznego.**

Trzeba także ogłosić dokładny wynik dochodzeń. **Nie wolno tuszować tej sprawy i owijać jej w bawełnę protekcyi.** Żądamy szczegółowego wykazu winnych zbrodni knowań bolszewicko-antypolskich, **żądamy wykazu paskarzy,** którym skonfiskowano zapasy wartości kilku milionów koron.

A wreszcie pragnęlibyśmy także, aby podano do wiadomości publicznej, **co stało się z zajętymi towarami.** Instytucye humanitarne powinny otrzymać przydział odpowiedni. Sprawa znajduje się tym razem w dobrych rękach; starosta Studziński z pewnością nie zaniedba sumiennej kontroli.

Żydom powinęła się noga. Za granicę zaś z pewnością poleci zapewne skarga — na nowy „pogrom".

Niemcy podpisali warunki rozejmu, podyktowane przez koalicyę.

Z wściekłością w duszy, ale podpisali.

Trewir. Marszałek Foch wręczył ministrowi Rzeszy Erzbergerowi dnia 16-go bm. o godz. 8-ej popoł. następujące propozycye układu w sprawie przedłużenia rozejmu.

Minister Erzberger próbował uzyskać zmianę warunków i *ostro protestował,* ale napróżno. Marszałek Foch był nieugięty.

Erzberger *stosując się do polecenia rządu niemieckiego w Weimarze podpisał warunki rozejmu.*

Protest rządu w Weimarze.

(Tel. „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Berlin, 18 lutego.

„Berl. Tagblatt" ogłasza tekst *noty,* wysłanej *przez rząd w Weimarze* do min. Erzbergera, szefa komisyi niemieckiej, traktującej o pokój z koalicyą.

Na posiedzeniu gabinetu w obecności przywódców partyi omówiono każde z osobna postanowienie i jasno zdano sobie z tego sprawę, że żądania Foch'a nieomal są *niemożliwe do spełnienia,* jeżeli nie mają zrujnować Niemiec doszczętnie. Jeżeli jednak mimo to *jednogłośnie zdecydowano się na przyjęcie warunków,* to czyniono to w tej świadomości, że naród niemiecki nie może być w ciągu jednej nocy postawionym *w obliczu rozpaczliwej sytuacyi.* i że lud niemiecki w swym ogóle nie zdaje sobie w dostatecznej mierze sprawy z trudności naszego położenia. *Wśród protestów* orzeczono przyjęcie warunków i wysłano następującą *notę pod adresem przewodniczącego niemieckiej komisyi rozejmowej,* ministra Erzbergera:

„Proszę układ podpisać, pierwej wszakże wręczyć marszałkowi Foch'owi następujące piśmienne *oświadczenie:* Rząd niemiecki świadomym jest ciężkich następstw, jakie tak przyjęcie, jak odrzucenie układu musiałoby za sobą pociągnąć. Jeżeli wymógł na swych delegatach podpisanie tegoż, to dzieje się to w przekonaniu, że sprzymierzone i łączące się z nimi rządy obecnie usiłują poważnie w ciągu krótkiego czasu, na jaki przedłużają zawieszenie broni, zapewnić światu upragniony pokój. Rząd niemiecki jednakże znaglony jest wyjaśnić swe stanowisko wobec trzech warunków układu, następującemi uwagami:

1) *Układ ignoruje rząd niemiecki,* będący

wynikiem prawomocnej woli ludu; narzuca on Niemcom w jak najostrzejszej formie rozkazy i zakazy na korzyść *zbuntowanych Polaków*, obowiązek bezwarunkowego opróżnienia pewnej ilości ważnych miejsc, wśród tychże *Międzychodu i Zbąszynia*. Miejscowości te są w ręku niemieckiem, z ludnością przeważnie niemiecką i wybitnego znaczenia w komunikacyi z niemieckim Wschodem. Przytem ne dają nam nawet sprzymierzone i połączone z niemi mocarstwa żadnej gwarancyi co do tego, że Polacy ze swej strony zaprzestaną podejmować nowych napaści lub ich sposobić, że obchodzić się będą po ludzku *ludnością niemiecką*, z opieki nad którą zrezygnować mamy, że wypuszczą *zakładników* niemieckich, których zatrzymywanie dzisiaj traci wszelką racyę bytu i że dotychczasowy przewóz środi w żywności na Zachód utrzymają w stanie obecnym. Jakkolwiek jesteśmy gotowi zaprzestać wszelkich kroków zaczepnych militarnych w Poznańskiem i innych okolicach i uznać obecne położenie wojenne tam, jako podstawę, to przecież musimy się spodziewać, że i zbuntowani Polacy zastosują się do linii demarkacyjnej, w innym razie bowiem uważalibyśmy się za uprawnionych stanąć z bronią w ręku do obrony.

2) Niemcom wolno jest zwrócić uwagę na to, że aż do zupełnego wyczerpania swych sił wojennych, aż do całkowitej niemal dezorganizacyi swych stosunków komunikacyjnych, usiłowały przystosować się do warunków rozejmu. Przyrzekają one i dziś dopełnić punktów, których przeprowadzenia dotąd nie były w stanie dokonać. Obok tego wszakże wolno im przypuścić chyba, że ich zobowiązanie nie będzie w taki sposób tłómaczonem, któryby z obustronnie uznanemi zasadami prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki nie był zgodnym i niweczył z góry myśl sprawiedliwego pokoju. Czy będziemy w możności zastosować się do postawionych w przyszłości wskazówek najwyższej komendy sprzymierzonej armii w ich całej rozciągłości, to należy nam odczekać. Jeżeli teraz Niemcom, zamiast oznaczonych okresów rozejmu, które dozwalały urządzić się odpowiednio co do spełnienia warunków, przyznanym został tylko krótki termin *z jednostronnem trzydniowem wypowiedzeniem*, co przyczynić się może w wysokim stopniu do zakłócenia ładu i spokoju w Niemczech, uważać to należy za nieusprawiedliwiony objaw, utrudniający nasze położenie. Nie możemy wyrzec się nadziei, że sprzymierzone rządy uznają za właściwe zawieszenie broni przedłużyć aż do preliminaryów pokoju, podczas których przystąpią do rozpatrzenia sprzeciwu Niemiec.

Podp. *Scheidemann.*

(W powyższej nocie uderza szczególniej buta niemiecka wobec Polaków. Niemiec pozostanie zawsze krzyżakiem! — Przyp. Red.)

Rząd niemiecki nietylko kradł, ale ustawicznie fałszował dokumenty!

ŚWIADECTWO HARDENA.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

Berlin. 18 lutego. Rząd niemiecki chcąc „usprawiedliwić" haniebne pogwałcenie neutralności Belgii, postarał się o „wyszukanie" w zdobytej Brukseli aktów dyplomatycznych, z których niby wynikało, że Belgia przed wojną zawarła była z Francyą układ, uprawniający ewentualnie wojska francuskie do przemarszu przez terytoryum belgijskie. Prasa koalicyjna odrazu zarzuciła Niemcom *fałszerstwo*.

Obecnie stwierdza fakt bezczelnego fałszerstwa znany publicysta Harden w ostatnim numerze „Zukunft". W artykule p. t. „Fieberfrost" (Dreszcz febryczny) Harden pisze:

„W skradzionych belgijskich dokumentach zasadnicze ustępy zostały sfałszowane".

Urzędowa „Deutsche Allg. Ztg" oburza się na Hardena z powodu tej „niepatryotycznej" rewelacyi, która może jeszcze pogorszyć stanowisko Niemiec i usiłuje przeczyć faktom.

(Niemiec nie zmieni się nigdy. Bismark nie wahał się sfałszować Emskiej depeszy, aby wywołać wojnę w 1870, rząd Wilhelma nie cofał się przed żadną zbrodnią, aby znaleźć pretekst do wojny w 1914 roku).

Ze wschodniej Galicyi.

Kraków, 19 lutego.

W czoraj przybył do Krakowa przez Budapeszt i Wiedeń jeden z burmistrów wschodniogalicyjskich, który sprawozdawcy naszemu opowiedział kilka nowych, ciekawych szczegółów o ukraińskiej gospodarce.

Ukraińcy zapowiadają wszędzie buńczucznie **że nic z linii Sanu nie ustąpią**. Amunicyę otrzymują z Węgier, oficerów i żołnierzy z Ukrainy i Rosyi. Wśród oficerów panuje zapał, żołnierze służą z przymusu. Asenterunek odbywa się najczęściej w ten sposób, że w święto wojsko otacza cerkwie i od razu zabiera „zwerbowanych ochotników".

W Chodorowie pełno wojska z Rosyi, w Stanisławowie także. Na linii Krasno, Tarnopol Ukraińcy rozszerzyli tor na sposób rosyjski, którym ciągle napływają wojska z Ukrainy.

Zakładnicy polscy na ogół zachowują się dzielnie i z godnością. Wielu, mogących się okupić, wróciło do swych domów, gdzie dalej są konfinowani.

W Radziechowie powstał komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Wotybowej. Częścią internowanych zajmuje się hr. Badeni.

Z POW. MOŚCICKIEGO.

Zeznania ks. Wikarvuszy, ks. Lubasa i ks. Laski:

We wsiach polskich, Strzelczyska, Krysowice, Lipniki, Ukraińcy rabują ludności wiejskiej **wszystko — kolbami**. Ks. Piecie z Lipnik zabrali ostatnią parę butów, tak, **że nie ma w czem odprawiać Mszy Św.** — zrabowali mu ostatnie dwa cielęta, którym zaraz w jego oczach połamali nogi i zabrali. — Chłopi z tych **wsi uciekają na każdą noc do Mościsk**, bo w nocy na nich napadają.

Z POW. PRZEMYSKIEGO:

Zeznania ks. Sapyty, proboszcza ze Stubna. Jemu **zrabowano wszystko**, zboże, kartofle, siano, krowy, właścicielowi p. Myczkowskiemu około 100 sztuk bydła, koni przeszło 20 kilka, ponadto wszystko siano, wszystko zboże, kartofle, tak, **że dla służby i na zasiew nic a nic nie zostało.**

Jak donoszą ze wszech stron, Ukraińcy nie przepuszczają żadnemu dworowi i żadnej plebanii tac., ale rabują je doszczętnie. — O ile w Przemyślu powszechnie wiadomo plebanie polskie zrabowane całkowicie są: Stubno, Pnikut, Krukienice, Mizyniec, Felszyn, Stary Sambor, Lipowiec, Milczyce.

DOLA INTERNOWANYCH I LUDNOŚCI POLSKIEJ W POW. STANISŁAWÓW, KOŁOMYJA, STRYJ, DROHOBYCZ.

Z listu osoby przybyłej z wschodniej Galicyi: Względnie najlepiej powodziło się internowanym Polakom w Stanisławowie, dokąd z początkiem stycznia br. przeniesiono z Tarnopola władze cywilne, tz. Sekretaryaty ukraińskie. Wtedy to **uwolniono internowanych 27 osób z więzienia** i pozwolono mieszkać na wolnej stopie z obowiązkiem meldowania się codziennie w komendzie miasta. Mimo tych ulg, mających okazać światu kulturalność władz ukraińskich i ludzkie obchodzenie się z Polakami, nie obeszło się bez barbarzyńskich wykroczeń swawolnego żołdactwa. Oto 7-mego stycz. zwaliło ono pomnik grunwaldzki u wejścia do parku w Stanisławowie, chwytało na ulicach miasta młodzież polską i prowadziło do koszar, **gdzie bici**eni po twarzy, **nahajkami i rzemiennymi pasami, przerabiać chciano młodych Polaków na Ukraińców.** W tym celu pijane żołdactwo znęcało się nad nimi od godziny 3-ej popołudniu do północy, poczem odartym z ubrania i obitym do krwi kazano jeść pszenicę z miodem tz. kutię, aby pamiętali ukraińskie święto. Dwóch tak okaleczałych i obdartych akademików Dubika i Kwiatkowskiego widział piszący na własne oczy. Następnego dnia 8-ego stycznia oficer ukraiński burzył wraz z żołnierzami pomnik Mickiewicza w Stanisławowe, czemu wprawdzie przeszkodził sekretarz spraw wojskowych Witowski, ale zapóźno, bo pomnik stoi na jednej nodze, bez nosa i płaszcza wskazując naocznie ukraińską kulturę. Dnia 26-ego stycznia przybyła tutaj **delegacya Czerwonego Krzyża ze Lwowa**, panie Dulębianka, hr. Dzieduszycka i p. Opieńska w towarzystwie oficera ukraińskiego, aby z bliska przyjrzeć się doli internowanych i jeńców. Niestety — ukraińskie władze wojskowo **nie dopuściły interesowanych do swobodnej rozmowy z delegacyą**, a nawet jak w Kołomyji **nie pozwolono jej oglądać baraków**, w których internowani w liczbie 1500 osób w zimnie i wśród chorych zakaźnie mieszkają, i śpią na gołej ziemi. — Jeżeli i po innych obozach w Buczaczu, Jazłowcu, Czortkowie, Zabiem, Tarnopolu itd. postąpią Ukraińcy tak samo, **delegacya wróci do Lwowa bez świadomości o istotnym stanie nieszczęść i udręczeń** internowanych i jeńców.

Jeżeli w Stanisławowie, z którego dopiero 2-go lutego wywieziono pierwszy transport internowanych 7 osób, między którymi radcę Szydłowskiego, p. Łuszkowską i pnę Brykczyńską, **na skutek zmyślonych listów i podrobionych korespondencyi zachęcających rzekomo do utworzenia bojówki polskiej, tak lekkomyślnie w obliczu sekretarzy dzierżących naczelną władzę, internują niewinnych**, to cóż mówić o innych powiatach. Widzieliśmy więc takie obrazki, jak **katowanie kobiet nahajkami** w powiecie drohobyckim i w Borysławiu, **wywiezienie 150 ludzi 2-go lutego przy 12 stopniowym mrozie na otwartych lorach**, między którymi byli ludzie starsi, radcowie i profesorowie, zasłużeni społeczeństwu. W jak bestyalski sposób postępują Ukraińcy świadczy fakt, że **zabrali właściciela fabryki Wehrsteina od łoża umierającej córki**, w chwili, gdy przywiózł do niej kapłana z religijną pociechą i mimo próśb umierającej, która na drugi dzień skonała, nie pozwolono mu zostać nawet pod strażą.

Narodowa demokracya — a żydzi.

Lwów, 18 lutego.

We Lwowie zwołało prezydyum Komisyi Rządzącej *ankietę w sprawie stosunku żydów do Polaków i odwrotnie*. Żydzi wypowiedzieli się w olbrzymiej większości za zupełnem równouprawnieniem żydów i za zupełną ich autonomią narodowościową.

Z kolei mówili reprezentanci stronnictw polskich. Imieniem Demokracyi Narodowej mówił sekretarz Komitetu głównego, znany adwokat i działacz, dr Jan Pieracki. Mówił imieniem własnem i najbliższych przyjaciół politycznych następująco:

„Mas żydowskich nie reprezentują ani asymilatorzy, ani syoniści; masy te mają cechy odrębnego organizmu, ale brak im istotnych znamion odrębnej narodowości. Nie sprzeciwiając się uznaniu narodowości żydowskiej żąda jednak, by Polska była panią w swoim domu i z tego punktu widzenia sprzeciwia się koncepcyi syonistycznej i narodowo-żydowskiej.

Stawia następujące postulaty:

Popierania emigracyi, a wstrzymania masowego napływu żydów w okresie konsolidacyi państwa polskiego;

odmówienie obywatelstwa polskiego tym *żydom, którzy* przy jakiejkolwiek sposobności *oświadczyli* wobec władz polskich, że *nie uważają się za obywateli polskich i którzy to oświadczą jeszcze w zastrzeżonym czasokresie, tudzież tym, którzy mieszkają w pierwszej generacyi na ziemiach polskich;*

równouprawnienie dla żydów, obywateli państwa polskiego;

najdalej idąca *tolerancya religijna i autonomia* wyłącznie *wyznaniowa* w zarysach określona przez państwo;

przymus szkolny dla żydów; ludowe szkolnictwo wyznaniowe z językiem wykładowym polskim jest dopuszczalne jako prywatne;

kwalifikacye naukowe i moralne dla rabinów i nauczycieli żydowskich, państwowa *szkoła rabinacka o duchu polskim*, katedra języka hebrajskiego i historyi żydowskiej na wszechnicy;

wykluczenie katastru narodowego, odpowiednie przedstawicielstwo zapewnić ma proporcyonalny system wyborczy;

niedopuszczalność specyalnych instytucyi dla żydów przy władzach centralnych.

Skon St. Jezierskiego.

Warszawa, 17 lutego.

(—) Dzisiaj w południe zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie (tyfus plamisty) Stanisław Jezierski, wybitny działacz na Rusi i emigracyi.

Adwokat przysięgły i dziennikarz już w młodości odegrał wybitną rolę w organizacyach młodzieży narodowej w Kijowie, a w czasie wojny za caratu w organizacyach niesienia pomocy ofiarom wojny. Nie było na kresach ruskich żadnej akcyi, w którejby śp. Jezierski nie uczestniczył. Po rewolucyi należał do twórców i kierowników Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, przewodniczył na Zjeździe Politycznym w Moskwie, a następnie był prezesem Wydziału wykonawczego Rady Pol. Zjednoczenia Międzypartyjnego. Brał wybitny udział w organizacyi polskiej siły zbrojnej na emigracyi, był komendantem Ligi Pogotowia Wojennego, współdziałał w organizacyi II. korpusu Hallera, należał do tych, którzy umożliwili gen. Hallerowi ucieczkę z Ukrainy, należał do organizatorów IV dywizyi gen. Żeligowskiego. Do Warszawy przyjechał niedawno, stojąc na czele delegacyi P. Kom. Wyk. w celu uzyskania w Sejmie reprezentacyi dla ludności polskiej z kresów. Był przywódcą demokracyi narodowej na kresach!

Cześć pamięci młodego a dzielnego pracownika na kresach!

Aresztowanie biskupa Chomyszyna?

Warszawa, 17 lutego.

(—) Nadeszły tu wiadomości o aresztowaniu w Stanisławowie przez Ukraińców ks. biskupa Chomyszyna.

Pod wpływem unii Ukrainy z Galicyą wschodnią młode duchowieństwo zaczęło w celach unifikacyjnych szerzyć prawosławie. Temu bezwzględnie sprzeciwił się ks. biskup Chomyszyn, a to Ukraińcom się tak dalece nie podobało, że biskupa aresztowali i osadzili w więzieniu.

Organ P. O. W. radzi zrzec się wschodnich kresów.

Co prezes P. O. W., Piłsudski, na to?

Wychodzi w Warszawie tygodnik p. t.: „Rząd i wojsko", organ Polskiej organizacyi wojskowej, redagowany przez Andrzeja Struga. P. O. W. jest główną podstawą operacyjną socyalistów i Piłsudskiego, stąd **najlepsze to źródło informacyjne o nastrojach, o celach i projektach komendanta P. O. W. i jego otoczenia.**

W numerze 6 z 9 lutego „Rządu i wojska" znajduje się artykuł pt.: **Linie wytyczne polityki narodowej.** Czytamy w nim z niemałem zdziwieniem, że **mamy dziś do wyboru albo przyłączenie Cieszyńskiego, i Górnego Śląska, Poznańskiego i Gdańska albo wyrównanie sporów z Ukraińcami i Litwinami.** Według zdania autora, **główną uwagę należy zwrócić na zachód, osiągnąć tam granicę etnograficzną.** Ważne to także i ze względów ekonomicznych. **Klasa robotnicza,** wsparta przemysłowym zachodem, stanie się naprawdę potęgą, zapewni **państwu demokratyczny charakter...**

„Wojna z Ukraińcami nie ma najmniejszego sensu, musi więc być zlikwidowana. Nawet daleko idące ustępstwa z naszej strony będą minusem tylko na razie". Lwów pozostanie miastem polskiem i nie ma siły, któraby jego charakter zmieniła!..

Walka z bolszewikami będzie popularną, **jeśli na czele stanie wódz-demokrata, który nie jest żadnem narzędziem w ręku białoruskich obszarników".**

Oto program narodowy przyjaciół i powierników kom. Piłsudskiego. **Rezygnacya z ziem litewskich i białoruskich, rezygnacya ze Lwowa i Galicyi wschodniej!** Ale za to Polska będzie demokratyczną i postępową, za to wódz-demokrata nie będzie narzędziem obszarników!

Naprawdę! Człowiek oczy przeciera i wierzyć nie może, aby jeszcze dzisiaj byli w Polsce ludzie, **którzy mają odwagę (smutną odwagę!) rezygnacyi ze Lwowa, z Chełma, z Grodna i Wilna. Mróz przechodzi człowieka na myśl, że ludzie ci, to otoczenie najbliższe naczelnika państwa!**

Czy ci ludzie są Polakami? Wszakże ci sami ludzie rezygnowali ze Śląska, Poznańskiego i Gdańska jeszcze tak niedawno (Moraczewski 5 tygodni temu!) dziś rezygnują z całego wschodu! Czy oni są Polakami?!

Według ich własnego zdania są i to Polakami najlepszymi. Bo oto według nich (patrz str. 12) p. Dmowski, samozwańczo działając dla jakichś korzyści swej partyi — odstąpił obcym szmat polskiej ziemi (Śląsk), bo to tylko czarna reakcya szła do wyborców pod hasłem bałwochwalczej wiary w pomoc koalicyi, ale wiara w problematyczne wpływy osobistych przyjaciół Wilsona i Pichona rozchwiała się.

Dmowski gdy Polak — oni za to patryoci!

Pytamy, czy kom. Piłsudski solidaryzuje się z programem swego otoczenia z P. O. W.? Ważne to dla ogółu pytanie?

Za Niemen.

Kraków, 18 lutego.

Dla znękanej wypadkami na froncie czeskim i ruskim duszy polskiej niemałą pociechą jest to, co dzieje się dziś na froncie niemieckim i litewskim.

I w duszę polską wstępuje nadzieja ziszczenia programu, który żywiono u nas do powstania styczniowego, skoro krew polska lała się tak dobrze nad Wisłą, jak i nad Dźwiną. Pięciowiekowa wspólnota Polski z Litwą każe nam i dziś uważać **ojczyznę Kościuszki, Mickiewicza i Traugutta za część składową naszego państwa.**

I dlatego na wieść o zajęciu Kobrynia silniej zabiły serca także w Krakowie. Odradzająca się armia polska ma dziś zapewnić to, co zepsuli polscy pessymiści w Rosyi, co chciał zepsuć okupant niemiecki wysunięciem przeciw nam żywiołu litewskiego, co dziś psuje najeźdźca bolszewicki. Odradzająca się armia polska **ma zapewnić Litwie zjednoczenie jej ziem, niepodległość tego zjednoczenia, dostęp do morza i niekrępowany niczem na wzór zachodni ustrój republikański.**

Ale ten wysiłek narodu otoczonego zewsząd wrogami a pamiętającego przecież o pięciowiekowej wspólnocie z Litwą, musi mieć na celu łączność dla państw. Wszakże na ziemiach między Kownem a Dynaburgiem i Mińskiem ma nasz żywioł nie tylko obszary gospodarcze ale i ludność **wynoszącą dwa miliony.** Zajmując obszar przenoszący dwukrotnie Belgię, dominuje ten żywioł zwłaszcza na linii, Grodno, Wilno, Nowogródek, co odpowiada niejako dawnym trzem litewskim województwom zachodnim.

Upadł dziś szowinistyczny aktywizm litewski, który, jak polski nawet po traktacie brzeskim, wypowiadał swą zgodę na łączność celną i militarną z Niemcami choćby kosztem największego okrojenia historycznego terytoryum. **Upadły rachuby Szenlisa, Kejrysa i Smetony,** przeciw którym zwracała się opinia polska na Litwie, jak w Kownie przeciw rachubom Studnickich, Kucharzowskich i ich galicyjskich współpracowników.

Dziś upaść muszą niechęci plemienne w imię wspólnego dobra. Żywioł polski jako najsilniejszy kulturalnie ma za sobą opinię mas białoruskich i litewskich. Żywioł polski nie będzie, jak to czynili litewscy szowiniści ignorował innych narodów, gdyż obcą mu jest polityka Izenburga i jego aktywistycznych przyjaciół.

Jeżeli Izenburg przypomniał czasy Murawiewa, wstępująca w granicę Litwy armia polska **niesie wolność po czterech latach niewoli.** I nie da się przestraszyć ani bandami ukraińskiemi, które w strony brzeskie przywiodła polityka niemiecka, ani bolszewickiemi, które też ta sama polityka przywiodła do Wilna, Mińska i Kowna. Litwa musi dziś stanowić o sobie, a armia polska spełni tu tylko odwieczną misyę narodową. Pierwej bowiem, nim obwieszczono światu zasady Wilsona, uznawali polscy wieszczowie, przedrozbiorowi statyści i mężowie stanu, że **na rody są rzeczą świętą i niezniszczalną.**

Tej idei służy naród od wieków średnich, tej idei, której wyrazem jest polityka Komitetu Narodowego w Paryżu, pozostało wiernem społeczeństwo, mimo klęsk i rozczarowań od pół wieku. Ten naród wie, że Warszawa nie może istnieć bez Wilna, gdyż ono jest także ośrodkiem życia polskiego. Ten naród wie, że za Niemnem dwór, zaścianek, chata chłopska, polska lub białoruska mają **tę samą kulturę.** I dlatego broni nierozerwalności ziem litewskich, jak bronił polskich mimo wyrzeczeń się ze strony aktywistów Gdańska, Poznania, Opola, a w końcu i Galicyi.

Nie ma między Polską a Litwą **ani naturalnej ani kulturalnej granicy.** Wiąże je łączność wyznaniowa, wiąże je kultura inteligencyi, która od Grodna do Dynaburga i od Brześcia do Mińska jest polską. Niech każdy z narodów znajdzie tam możność rozwoju. Tu bowiem nacyonalistyczna racya stanu nie da się urzeczywistnić. Tu mieszany skład ludności nie pozwala na ziszczenie niemieckiej koncepcyi, która przez Chełm i Lwów ukraińskie, a przez Wilno i Grodno litewskie bramy wypadowe, przeciw Polsce pragnęła urzeczywistnić.

Dźwina i Berezyna mogą stać się dziś rzekami granicznemi od Rosyi, gdy dolina Prypeci ciążąca ku Litwie stworzy nieprzebytą zaporę od Ukrainy. **Litwa wraca dziś do jedności,** jak Polska po upadku Niemiec i Austryi. Oby wróciła dziś sfederowana wewnętrznie do federacyi z Polską! Oby wróciła dziś do wspólnoty na podstawie wspólnej głowy państwa, wspólnej armii, wspólnego obszaru celnego i polityki zagranicznej! Oby wróciła do zachodniej kultury i stworzyła z Polską państwo kresowe, cywilizacyi europejskiej, państwo silne i wielkie, które przyrzeka nam dziś głowa kongresu pokojowego Clemenceau, **a którego granice kreśli przedstawiciel Polski na kongresie Dmowski!**

T. Grah

Z tajemnic Kazimierza i Stradomia.

OLBRZYMIE ZAPASY TOWARÓW BRONI DLA BOLSZEWIKÓW ŻYDOWSKICH. KAHAŁ I POLICYA. ARESZTOWANIA.

Kraków, 18 lutego.

Rewizye policyjno-wojskowe na Kazimierzu, Stradomiu i Podgórzu, o których wczoraj już donosiliśmy, stały się prawdziwie senzacyjną aferą, która przybiera olbrzymie rozmiary w toku śledztwa, prowadzona przez policyę krakowską. Chodzi tu już nie tylko o wykryte zapasy towarów, wszelkiego rodzaju, nietylko o **paskarstwo, ale o tło polityczne, o przygotowanie bolszewickiej bojówki w Krakowie,** ale także i o tło polityczne.

Wyniki rewizyi przekraczają oczekiwania. **Towar jaki skonfiskowano paskarzom na Podgórzu, Kazimierzu i Stradomiu może służyć** śmiało na wyżywienie naszego miasta przez dwa miesiące.

Znaleziono również bardzo wiele broni przedewszystkiem **karabinów,** poukrywanych w wielu domach po kilka sztuk. **Najwięcej broni przechowywano w starym kahale w stopniach** schodów, w drewnianych zaś malowaniach ścian, przylegających pozornie do muru, po oderwaniu ich **znalezono sporo karabinów wiszące na sznurach granaty ręczne w dużej ilości i naboje do karabinów maszynowych. Ogółem w kahale znaleziono około 60 karabinów nowego systemu „Manlicher".** Prócz tego znaleziono **200 lasek żelaznych specyalnie skonstruowanych.**

W niektórych składach znaleziono około **2000 mundurów wojskowych, oraz taką samą ilość butów wojskowych i czapek.**

W rozmaitych zakamarkach na Kazimierzu i Stradomiu odkryto **tysiące nabojów karabinowych i kilka taśm z nabojami do karabinów maszynowych.**

Wszystkie przedmioty wojskowe, oddano wojskowości, która natychmiast przewiozła je do magazynów wojskowych. Wedle ostatecznego obliczenia **skonfiskowano około 400 karabinów.**

Na razie z powodu wielkiej ilości skonfiskowanego towaru, wykazu wszystkich rzeczy nie mogła policya wygotować.

Od osób, które brały udział w rewizyi dowiadujemy się mnóstwo ciekawych szczegółów:

U Reichera Chaji znaleziono **18 beczek nafty.** W papierowym sklepie Grossfelda znaleziono przeszło **100 kg skóry chewreau i kilka skrzyń nici;** zapytany właściciel, skąd ten towar, odpowiedział: „To jakiś żyd zostawił". U **Heubluma,** właściciela szynku na Grzegórzkach, znaleziono **kilkanaście beczek łoju,** oraz **kilkanaście worków tytoniu,** ukrytych nader sprytnie za wychodkami. Heublumowi sprytne poszukiwania straży obywatelskiej tak zaimponowały, że wszystkich chciał zaprosić na śliwowicę! W różnych prywatnych domach znaleziono znaczne zapasy towarów, n. p. w jednym aż 6 kilogramów drożdży. Po co tyle? zapytał komisarz Minasowicz. — No, przecie teraz zima, to można trzymać, odpowiedziała właścicielka. A my dziwimy się potem, że w Krakowie brak drożdży...

Jak słychać przełożeństwo kahału na Stradomiu udało się do dyr. Krupińskiego z prośbą żeby na 24 godzin odroczyć rewizye, lecz major Geppert, który był tam obecny z ramienia wojskowości odrzucił tę propozycyę kahału, mimo, ich gwarancyi, że nie posiadają żadnej broni!

Jak słychać, aresztowano też na Kazimierzu i Stradomiu kilka osób w sprawach przechowywania broni. Kahał krakowski i podgórski złożył oświadczenie w dyrekcyi policyi, że **nie wiedział nic o ukrytej broni** w ubikacyach kahału.

Jak już zaznaczyliśmy śledztwo głównie skierowane jest w kierunku ukrywania broni. Podobno przesłuchania prowadzone z niektóremi osobnikami, rzuciły bardzo ciekawe światło na **stosunek żydów do polskich mieszkańców Krakowa.**

Słychać też, że zarządzono aresztowanie oficera—żyda, por. dr Fassa, służącego w wojsku polskiem, i sierżanta, którzy byli tajnymi organizatorami żydowskiej bojówki w Krakowie.

W związku z tą aferą, zawiesiła policya w poniedziałek, tygodnik żydowski „Nowe życie", na którego łamach, propagowano idee przewrotowe. W dziale składek była olbrzymia rubryka, w której umieszczano nazwiska osób, składających na cele „publiczne". Widniały tam osoby, które składały „ofiary" po 1000 i więcej koron.

Podnieść należy z prawdziwem uznaniem zarówno **energię jak takt straży obywatelskiej.** Jej to przedewszystkiem zawdzięczać należy, że rewizya odbyła się **gładko i wydała znaczne** wyniki. Co do policyantów, (do których żydzi zaraz się umizgali!) zachowanie ich było w pewnych wypadkach trochę za życzliwe dla paskarzy. Straż obywatelska była bardzo grzeczna — ale i stanowcza.

Wyniki rewizyi w Podgórzu.

Ekspozytura policyi w **Podgórzu,** ponieważ rewizya w tej dzielnicy obejmowała mniej ulic, wygotowała już wykaz i wszystkie przedmioty skonfiskowane odesłała do aprowizacyjnego urzędu kontrolnego.

W Podgórzu zakwestyonowano **w biurze zboru izraelickiego 6 karabinów, a w domu modlitwy** przy ul. Twardowskiego l. 13. **około 50 kg tytoniu i tabaki. Skórę, herbatę i kawę,** oraz **kilka tysięcy papierosów i cygar** znaleziono u Moryca **Hirscha** przy ul. Brodzińskiego l. 10. oraz Salomona Mandelbauma przy ul. Józefińskiej. U Chejma Salomona Grosea przy ul. Brodzińskiego l. 10., **odkryto rafinerye spirytusu i skonfiskowano 500 litrów wódki. Olbrzymie składy cukru kostkowego znaleziono** u Leisora Krampfdorfa przy ulicy Staromostowej. Wedle obliczeń odebrano temu paskarzowi **700 kg cukru w pakach, 200 kg we worku,** prócz tego **6 worków cukru krystalicznego miałkiego i pakę czekolady szwajcarskiej, jeszcze przedwojennej.**

Prawie w każdym domu żydowskim **znaleziono plecaki napełnione chlebem, przeznaczone na wywóz.** Skonfiskowano tych plecaków **kilkaset, z olbrzymią ilością chleba.**

Co słychać w mieście?

—o—

Kraków, 18 lutego.

Wiec w Sokole.

Kraków, 19 lutego.

(kg). Wczoraj wieczorem odbył się w sali Sokoła wiec w **sprawie obrony kresów wschodnich.**

W wiecu wzięli udział przedstawiciele Rady Narodowej Cieszyńskiej.

Po otwarciu wiecu przez red. Krysiaka, zabierali głos: Pp. Bobek (R.N.C.); Warchałowski, przybyły z Paryża, red. Krysiak, prof. Rybarski, inż. Drobniak, p. Klich (przybyły z Bogumina).

Mowcy w swych przemówieniach podawali szczegóły intryg czeskich w Paryżu i w Cieszynie. Wychowankowie bandytyzmu pruskiego i austryackiej obłudy nie przebierają w środkach, by zagrabioną ziemię utrzymać!

Po wyczerpującej dyskusyi **uchwalono rezolucyę, domagającą się obrony kresów.** Zarazem postanowiono wysłać dwa telegramy: do prezydenta Paderewskiego i marszałka Sejmu Trampczyńskiego.

Podczas wiecu zdarzył się charakterystyczny wypadek. Na salę wszedł chłopiec z paszkwilami, które były przeznaczone dla wychodzących z wiecu.

Dzięki taktowi prezydyum broszury te odebrano, a zarazem znaleziono ukrytego w ciemności na ulicy kolportera z torbą napełnioną „tą cenzurą literatury", w którym rozpoznano **byłego ministra z rządu Moraczewskiego Strączka.**

—o—

Z Rady m. Krakowa.

ZAPRZYSIĘŻENIE I. WICEPREZYDENTA

Wtorkowe posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się tajnemi obradami. Na początku tych obrad prez. **Federowicz** zawiadomił Radę, że dr. Bandrowski. cofnął swoją rezygnacyę z I. wiceprezydenta, poczem wezwał go do złożenia przysięgi. Po złożonej przysiędze, dr. Bandrowski jako I. wiceprezydent przemówił w krótkich słowach do radców. Następnie po załatwieniu szeregu nominacyi i sprawy etatu służby miejskiej, rozpoczęły się obrady jawne.

STOSUNKI W RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Na podstawie referatu r. mag. **Zawadzkiego** załatwiono sprawę podwyższenia opłat w rzeźni miejskiej.

R. m. **Nowak** poruszył następnie sprawę awantury z „Dobytkiem" rzeźników z Piasków. Uważa tą awanturę za początek rozprężenia i piętnuje je jako nieobywatelskie. Mowca zapytuje, czy magistrat podejmie akcyę celem ochrony konsumentów przeciw takim gwałtom.

R. m. **Emilewicz** na podstawie przedłożonego kwitu wykazuje, że w rzeźni wkradł się system paskarski. Podobno jakiś pan pobiera po 30 kor. od sztuki nierogaciznу i to mu się na mag. kwitach potwierdza. Mowca proponuje wybranie komisyi do zbadania stosunków w rzeźni miejskiej. Inni mowcy domagali się otwarcia jatek miejskich.

Prez. **Federowicz** wyjaśnił, że przeciw sprawcom napadu wdrożono postępowanie karne.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie podwyższenia opłat rzezalnianych i za użycie chłodni.

PŁACE SŁUŻBY MIEJSKIEJ.

Następnie obradowano nad sprawą etatu płac i wynagrodzenia służby miejskiej. Po licznych przemówieniach wicepr. **Sare** postawił wniosek o odesłanie sprawy do sekcyi II. i III. dla ponownego rozpatrzenia. Wniosek przyjęto. Należy podnieść, że regulacye płac służby obowiązują od 1 stycznia br., to jest przez odesłanie tej sprawy do sekcyi nic nie tracą.

SPRAWA OPRÓŻNIENIA SZKÓŁ.

W końcu wniósł r. **Nowak** interpelacyę w sprawie zajmowania w dalszym ciągu budynków szkolnych przez wojsko i władze rządowe, wskutek czego, dzieci nie mogą odbywać w stosownych ubikacyach nauki. Po wyjaśnieniach wicepr. Rollego zamknięto posiedzenie.

WALNE ZGROMADZENIE członków Stronnictwa demokratyczno-narodowego odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. pół do 8 wieczór w sali Rady Powiatowej, ulicy Pijarska l. 1.

PRZYJAZD POSŁA DRA GŁĄBIŃSKIEGO. Wczoraj przybył do Krakowa, w przejeździe z Bukaresztu, poseł Dr Stanisław Głąbiński w towarzystwie dwóch Anglików i dwóch Amerykanów, jadących w misyi urzędowej. Misya ta odjechała do Warszawy.

KONFISKATA ZŁOTA. W poniedziałek na dworcu kolejowym w Krakowie odebrano od Ryfki Enoch i Leonowy Pozner 6000 marek w złocie, wartości 330.000 K. Owe kobiety tłomaczą się, że złoto otrzymały od nieznanego im mężczyzny, celem przewiezienia do Oświęcimia. Obydwie aresztowano.

PASEK CUKROWY. Gruenberga, właściciela sklepu na Kazimierzu aresztowano wczoraj za pasek cukrowy. Sprzedał on 13 kg. cukru za 520 K, tj. 40 K za 1 kg.

WŁAMANIE. Onegdaj włamali się jacyś bandyci na strych Dawida Mellera w Rynku l. 12 w Podgórzu i skradli bieliznę, wartości kilku tysięcy koron.

W SPRAWIE USTĄPIENIA PIŁSUDSKIEGO. Otrzymujemy następujące pismo: We wczorajszym numerze „Ilustr. Dziennika Polskiego" streszczono moją rozmowę z Prezydentem ministrów Paderewskim w sprawie Śląska, a przy tej sposobności wspomniano o zamiarze Naczelnika Piłsudskiego złożenia władzy w ręce Sejmu. Poczuwam się do obowiązku sprostować fakt, że Naczelnik Piłsudski zamiar ten objawił kilkakrotnie, ale nie w rozmowie ze mną. — Łączę wyrazy poważania Federowicz.

MĄKA Z POZNAŃSKIEGO. Transporty mąki z Poznańskiego nadchodzą regularnie. Wydział aprowizacyjny K. Rz. zarządza natychmiast po nadejściu transportów rozdział mąki, przydzielając stosowne ilości najbardziej potrzebującym powiatom i zakładom przemysłowym i innym jednostkom aprowizacyjnym. Trzeci transport mąki z Poznańskiego, który nadszedł wczoraj w nocy, został dzisiaj rano rozdzielony w sposób następujący: Rada Narodowa w Cieszynie 10 wagonów, miejskie zakłady aprowizacyjne Lwów 10 wagonów (nie wliczając 9 wagonów, przydzielonych z drugiego transportu), dyrekcya kolei Lwów 6 wagonów, dyrekcya kolei Kraków 10 wagonów, starostwa: Kraków 2 wag., Wieliczka 1 wag., Oświęcim 2 wag., Limanowa dla gmin Konina, Poręba Wielka, Podobin, Niedźwiedź, jako najbardziej dotkniętych klęską gradobicia, 1 wagon, starostwo Sanok 2 wag., starostwo Grybów 1 wag., saliny Wieliczka 1 wag., biurom rozdzielczym dla kopalń zachodniej Galicyi 12 wag., rafinerya nafty w Trzebini 1 wag., związek ekon. prof. i nauczycieli 1 wagon.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO komunikuja: W dzisiejszem przedstawieniu „Heddy Gabler" za chorą p. Jarszewską rolę Thei Elvstedt odegra po raz pierwszy p. A. Zagórska. W sobotę po raz pierwszy wybitna literacka nowość hiszpańskiego poety Jacinta Benavende pt.: „Krąg interesów. — We czwartek „Artykuł 264", K. Zalewskiego. — W piątkowem przedstawieniu „Czaplego pióra" rolę Henryka gra p. M. Pell. — Program pracy teatru im. J. Słowackiego na czas najbliższy obejmuje: „Nieboską komedyę" Z. Krasińskiego w układzie scenicznym w 10 obrazach, dokonanym przez prof. Tadeusza Sinkę, a w malarskiej inscenizacyi Karola Frycza. Dalej „Tartuffe" Moliera z p. L. Bończą w roli tytułowej i w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej, wreszcie wspaniały poemat dramatyczny J. Kasprowicza „Uczta Herodiady", nie grany w naszym teatrze od 15-stu lat. Na rocznicę przysięgi Kościuszki wznowiony będzie „Kościuszko pod Racławicami. — Z oryginalnych nowości wystawione będą w najbliższym czasie: Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość", grana dotąd kilkadziesiąt razy w Warszawie oraz baśń dramatyczna Macieja Szukiewicza pt.: „Odwet w gościnie".

—o—

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

We środę 19 lutego „Hedda Gabler" H. Ibsena.

—o—

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa 19 lutego: „Dzwony z Corneville".

Rząd przeciw ruchom bolszewickim na wsi

Warszawa, 18 lutego.

Szerzące się od pewnego czasu po wsiach ruchy bolszewickie zwróciły uwagę rządu na tolerowaną dotychczas propagandę w tym kierunku. Minister spraw wewnętrznych wydał do komisarzy powiatowych okólnik, w którym poleca jak najenergiczniej występować przeciw zamierzanym ruchom, niedopuszczając do gwałtów na poszczególnych osobach, czy też majątkach. Obowiązkiem komisarzy jest przeciwdziałanie strajkom rolnym, wynikłym na tle niezadowoleń służby dworskiej, które należy załatwiać w drodze sądów polubownych, tępiąc energicznie wszelkie wykroczenia i ruchy bolszewickie.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego").

NADZWYCZAJNI KOMISARZE DLA LUBLINA I BĘDZINA.

Warszawa. (PAT). Dnia 18 lutego. W najbliższym czasie rząd ma wydać **rozporządzenie natury ogólnej mające na celu uporządkowanie stosunków w Lubelskiem i w Będzińskiem.** Niebawem mają tam wyjechać nadzwyczajni komisarze zaopatrzeni w daleko idące pełnomocnictwa.

BOLSZEWICKIE OBJAWY W ŁODZI.

Łódź. 18 lutego. (PAT). W Tomaszowie powiecie Rawskim **wstrzymano wypłatę zapomóg dla bezrobotnych.** W niedzielę ubiegłą **tłum ludzi przeważnie kobiet wtargnął do Magistratu,** aby energicznie domagać się wypłaty zasiłków. Policya wzmocniona przez wojsko zajęła postawę wyczekującą. **Tłum odebrał jednemu z policyantów karabin** i usiłował rozbroić drugiego żołnierza. Wojsko i policya dały salwę w górę. W czasie zamieszania **jedna osoba została zabita.** Według dotychczasowych danych prawdopodobnie z tego samego **karabinu,** który odebrano żołnierzowi. Śledztwo w toku.

FAŁSZERZE MONET I ICH POLITYCZNI WSPÓLNICY.

Łódź. 18 lutego. (PAT). Dotychczasowy przebieg śledztwa **w sprawie fałszerstwa banknotów 50 markowych,** dało następujący rezultat: przed dwoma niespełna miesiącami otrzymała policya wiadomość, że w okolicy Łodzi kursuje wiele fałszywych banknotów 50 markowych. Po dłuższych mozolnych badaniach ustalono nazwiska fałszerzy. Była to dobrze zorganizowana szajka, która spostrzegłszy się, że policya jest na jej tropie chciała w ostatniej chwili wyjechać z Łodzi. **Członków tej szajki zdołano tuż przed wyjazdem uwięzić.** Wykryto też tłocznie, która była doskonale urządzona i uposażona całym aparatem środków pomocniczych. Dalsze badania wykazały, że **większość fałszywych banknotów tej fabryki znajduje się na terytorium byłej okupacyi austryackiej.** Idąc za śladem, aresztowano z nocy 15 na 16 w Rudkach na linii kolejowej Kielce—Częstochowa dwóch ludzi: Jaskulskiego pomocnika naczelnika stacyi Rudki i handlarza Nowaka, u których podczas rewizyi znaleziono **całe arkusze banknotów 50 markowych** jeszcze nie pociętych i pojedyncze banknoty gotowe do wymiany, na liczną kwotę **ćwierć miliona marek. Między aresztowanymi znajduje się też niejaki pan Kulibski, funkcyonaryusz rady robotniczej w Łodzi,** zajęty przy wypłacie zapomóg dla bezrobotnych i niejaka **Wolska kasyerka Komitetu dla bezrobotnych.** Oboje mieli przy sobie dużo falsyfikatów. Fałszywe banknoty charakteryzuje się tem, że kreski obramowania są szerzej rozstawione niż na prawdziwych. Ponadto fałszywe banknoty mają następujące numery seryi: 3542718, 8543717, 6342717, 3542717, 654277, 9542513, 6542712, 8542716 i 2542718.

Pierwszy transport amunicyi.

CZESI STARAJĄ SIĘ BYĆ USŁUŻNI.

Warszawa. (PAT). Dnia 18 lutego. Wczoraj przybył do Warszawy **transport amunicyi i mundurów dla wojsk polskich z Wiednia** osobnym pociągiem, który liczył 23 wagonów. Pociąg ten prowadził komendor Rawicz, kto

ry miał pod eskortą złożoną z kilku żołnierzy angielskich. W czasie drogi na jednej stacyi czeskiej rozgrzały się osie u trzech wagonów. Żołnierze czescy pełniący służbę na tej stacyi przeładowali wagony tak, że pociąg mógł szybko ruszyć w dalszą drogę.

Walki o ziemie polskie.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO NAD BOLSZEWIKAMI I ODPARCIE ATAKÓW NA LWÓW, NA WSCHODZIE. — ZAŻARTE ATAKI NIEMIECKIE NA WSCHODZIE.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich, z dnia 18 lutego:

Litwa, Białoruś, sytuacya bez zmiany.

Wołyń. Grupa gen. Rydz. Śmigłego. Skombinowany oddział pod dowództwem podpułkownika Sandeckiego **stoczył zwycięską bitwę z wojskami bolszewickiemi pod Maniewiczami. Za**jęto stacyę Maniewice, gdzie wróg zaskoczony naszem nagłem uderzeniem pozostawił **wielką ilość dział i ogromne zapasy materyałów wojennych**. Zdobyczy jeszcze nie przeliczono. W nasze ręce **wpadły 3 pociągi polowe, w tem 1 pancerny**. W walce odznaczył się batalion 82 ciechanowskiego pułku piechoty i szwadron 8 pułku ułanów. Patrole nasze zetknęły się z nieprzyjacielskiemi przedniemi strażami pod Grzybowicami i Kałusową, na południe od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera. Drobne potyczki. Grupa gen. Rozwadowskiego. Wczoraj wieczorem wróg znów **próbował przełamać nasze pozycye. Wysiłki jego spełzły na niczem**. Wszędzie zostały ataki ukraińskie z wielkimi dla nich stratami odparte.

Śląsk Cieszyński. Sytuacya bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Poznań. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 18 lutego.

Front północny. Na południe od Nakła, na północ od Łabiszyna znaczna działalność artyleryi niemieckiej. **Silne ataki niemieckie na Broniewo i Antoniewo odparto** zupełnie. Pod Miećkowem utarczki patroli. Czarnków ostrzeliwała przez cały dzień ciężka artylerya niemiecka. Kilka domów zburzono. **Kościół katedralny uszkodzony**. Wśród ludności cywilnej znaczne straty. Noc minęła spokojnie.

Front zachodni. W odcinku Siezakowskim ożywiona działalność artyleryi niemieckiej. **Gwałtowny atak niemiecki na Gralewo**, podjęty po przygotowaniu przez ogień ciężkiej artyleryi **nie udał się**. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Pod Zbąszynem utarczki patroli i działalność artyleryi niemieckiej. Na południe od Zbąszyna toczyły się w dalszym ciągu ciężkie walki. Nową Wieś i Wielki Grójec zaatakował nieprzyjaciel kilkoma batalionami gwardyi **i wyparł nasze załogi po zaciętej walce za Obrę. Dalsze postępy Niemców w stronę Chobienic u daremniły nasze rezerwy**. Straty po jednej i drugiej stronie bardzo ciężkie. Atak Niemców na Kopanice odparto, mimo że **nieprzyjaciel znów strzelał pociskami gazowymi**. Noc minęła na ogół spokojnie. Front południowy. Pod Lesznem znaczna działalność artyleryi niemieckiej. Atak Niemców na Wyżkowo odparto. Na wschód od Rawicza zwykła działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. W czasie wczorajszych walk pod Zdunami zdobyto 1 kulomiot. **Samolot niemiecki ostrzeliwał pociąg osobowy pomiędzy** Ostrowem a Kaliszem. Jedna kobieta zabita.

Podpisanie Konwencyi o rozejmie.

Kraków. (PAT). Iskrowo z Paryża dnia 18 b. m.

Konwencya w sprawie przedłużenia broni została zredagowana w sposób następujący:

Podpisani pełnomocnicy: Admirał Wemys, jako zastępca admirał Broving, generał Winterfeld, jako zastępca generał de Hammerstein i upełnomocniony minister de Haniel, zaopatrzeni w plenipotencye na podstawie których ustanowiono układ rozejmowy z dn. 11 listopada 1918, uchwalili konwencyę dodatkową następującej treści:

1. **Niemcom oświadcza się, iż mają bezpośrednio zastanowić wszelkie operacye ofenzywne przeciw Polakom, w obrębie Poznańskiego i we wszystkich innych okolicach. W tym celu zabrania się, aby wojska ich przekraczały linie, która stanowi dawną granicę Prus wschodnich i Prus zachodnich od strony Rosyi aż do Luisenfelde, następnie od tego punktu linia: na zachód od Luisenfelde, na zachód od Wielkiej Nowej Wsi, na południe od Brzozy, na północ od Szubina, na północ od Kcyni, na południe od Szamocina, na południe od Chodzierza, na północ od Czarnkowa, na zachód od Biały, na zachód od Międzywodu, na zachód od Zbaszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na zachód od Odolanowa, na zachód od Ostrzeszewa, na północ od Jaruchowa, aż do granicy śląskiej.**

2. Zawieszenie broni z dnia 11 listopada, przedłużone umową z dnia 19 grudnia 1918 i dnia 15 stycznia, aż do 17 lutego 1919, przedłuża się powonie na czas krótki, aż do daty wygaśnięcia, w której mocarstwa sprzymierzone zastrzegają sobie prawo wypowiedzenia go na trzy dni.

3. wykonanie postanowień umowy z dnia 11 listopada i umów dodatkowych z dnia 13 grudnia i 1-go stycznia 1919, nie urzeczywistnionych w zupełności, odbywać się będzie w czasie przedłużenia rozejmu według instrukcyi naczelnego dowództwa sojuszników

Trewir, dnia 1-go lutego 1919.

Foch, Brovning, Erzberger, Vanselow, bar. Hammerstein, v. Haniel.

Kraków, (PAT). Iskrowo z Paryża z dnia 18 bm. Posiedzenie komisyi dziesięciu wypełniło przez całe przedpołudnie expose marszałka Focha w sprawie rozejmu. Zagadnienie rosyjskie w toku dyskusyi znalazło swo oświetlenie. Mr. Churchil wykazywał w szczególności, jak daleco odpowiedź, czy da się doprowadzić do pokoju zależy od tego, jak się ułoży los Rosyi. Lecz rozprawę odłożono na później i sposób postępowania odroczono.

Litwa i Białoruś pod zarządem polskim.

DEKRET RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" ogłasza następujący dekret: Z chwilą rozpoczęcia operacyi wojsk polskich na ziemiach **litewskich i białoruskich rozciąga się na te** przestrzenie zarząd wojskowy. Rozporządzenia wykonawcze wydawane będą przez sztab generalny wojsk polskich, łącznie z departamentem litewsko- białoruskim w ministerstwie spraw zewnętrznych.

SZCZEGÓŁY UKŁADU POLSKO-NIEMIECKIEGO PRZECIW BOLSZEWIKOM. —

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych, Departament litewsko-białoruski komunikuje: Dnia 5 lutego urzędowo podpisany został w Białymstoku przez szefa sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych dr. Kolankowskiego, po odpowiednich pertraktacyach **z reprezentantami armii kijowskiej do której należały Kowel- Brześć litewski i Białystok, dalej z reprezentantami armii X. Grodzieńskiej oraz z delegatami Oberostu układ na podstawie, którego umożliwiony został wojskom polskim marsz na wschód przeciw bolszewikom.** Niemcy zgodzili się na oddawna żądany przez nas przejazd wojsk polskich przez Białystok, Grodno, Wołkowysk na front litewski ,oprócz tego zobowiązali się **nie wydać z posiadanego przez się do dnia 3 lutego 1919 r. terytoryum żadnego odcinka bolszewikom.** Osobnym ustępem układu zobowiązano Niemców do pozostawienia do dyspozycyi rządu polskiego kolei i telegrafów i telefonów, w stanie zdolnym do użycia a ponadto przedstawić władzom polskim do kupienia wszystkie objekty będące istotną własnością skarbu niemieckiego a znajdujące się na terytoryach litewskich obu powyższych armii. Na mocy artykułu 9 tegoż układu **zobowiązali się Niemcy do wydania wojskom polskim Białegostoku, Grodna, Brześcia Litewskiego** i do natychmiastowego dopuszczenia oficyalnych komisarzy rządu polskiego do tychże miast. Układ ten jest obecnie istotnie wykonywany. Wojsko polskie obsadziło już niemal w całości wschodni front w gubernii grodzieńskiej, tak że można już przystąpić do utworzenia tam administracyi. Dekretem tedy Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 zostały wschodnie polskie przestrzenie kresowe poddane zarządowi wojskowemu. Pod kompetencyę tegoż zarządu wojskowego podpadają zatem już dzisiaj na Litwie powiaty Białystok, Bielsk, Sokółka, Grodno, Wołkowysk, Kobryń, Słonin, (częściowo) Brześć Litewski, Prużany, a na Wołyniu Włodzimierz Wołyński, Kowel, Łuck (częściowo).

Wojenne straty Polski a Kongres.

Warszawa. (PAT). W niedziele wieczorem w byłym pałacu namiestnikowskim w urzędzie likwidacyjnym odbyła się narada przedstawicieli kupiectwa i pracowników handlowych **w sprawie zarejestrowania strat poniesionych przez handel wskutek wojny.** Przewodniczący pan **Stanisław Grabski** oznajmił zebranym, **że w sobotę wieczorem wyjeżdża do Paryża wioząc na kongres pokojowy referat o stratach materyalnych poniesionych przez Polskę** w czasie wojny Do pełności tego referatu potrzebne były bliższe dane o stratach poniesionych przez handel polski. W tym celu odbędą się jeszcze dalsze narady.

TELEGRAMY.

AMERYKAŃSKA AMBASADA W POLSCE.

Londyn. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Komisya senatu pracuje na żądanie Wilsona nad projektem dyplomatycznym, który ma na celu *zamianowanie ambasadorów* dla republiki czesko-słowackiej i Polski.

OGRANICZENIE RUCHU PIENIĘŻNEGO DO AUSTRYI.

Wiedeń. (PAT). Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie wykonawcze rządu w sprawie *zakazu przywozu banknotów banku austro-węgierskiego* i przekazywania waluty koronowej do Austryi niemieckiej. W ruchu pocztowym zagranicznym z państwami, powstałemi na obszarze dawnej monarchii austro-węgierskiej dopuszczalne są tylko listy zwykłe otwarte, zwyczajne próbki towarów, oraz polecone kartki korespondencyjne, jak również dzienniki i *przekazy pocztowe do wysokości 100 koron.* Przywożone do niemieckiej Austryi pakiety pocztowe mają być bez wyjątku poddane gruntownej rewizyi cłowej. To samo postanowienie dotyczy przesyłek towarów koleją.

NIEM.-AUSTRYACKA RADA NARODOWA.

Wiedeń. (PAT). *Wynik wyborów do rady narodowej niemiecko-austryackiej* jest następujący: *74 socyalistów demokratów,* 59 chrześcijańskich demokratów, 21 niemieckich liberałów, 1 żyd nacyonalista, 1 Czech. Liczba wybranych członków rady narodowej ma być uzupełniona przez mianowanie reprezentantów okupowanych obszarów przez nieprzyjaciela, a więc czesko-niemieckich, niemiecko-morawskich i południowego Tyrolu.

Z KRAJU.

Z WIELICZKI. Nigdzie na świecie nie ma miasta tak upośledzonego w dziedzinie komunikacyi kolejowej jak nasza Wieliczka. Do obdartych, nieopalanych i nie oświetlanych wagonów przyzwyczajono nas przez czas wojny, Obecnie rozumiemy, że tych braków odrazu usunąć nie podobna, dlaczego jednak nie chce krakowska Dyrekcya zmienić rozkładu jazdy, a jej referent na wniesiono zażalenia zasłania się instrukcyą, jakby jaką nietykalną świętością, tego zrozumieć nie podobna.

Podróżni z Wieliczki (przeciętnie 1400 osób dziennie!) nie mają, dosłownie **ani jednego pociągu**, któryby istotnie odpowiadał ich potrzebom, pomijając już fakt, że dystans 14 klm. przebywać **muszą wnieogrzewanych wagonach całą godzinę a nieraz i dwie**. Rano w pociągu szkolnym dzieci marzną na platformach wozów bo nie ma bezpośredniego połączenia i trzeba się w Bierzanowie przesiadać do przepchanego pociągu od Tarnowa; w południe pociąg odchodzi tak, że w Krakowie z powodu zamknięcia sklepów do 3-ej godziny, nie można załatwić; wieczorny pociąg z Krakowa odchodzi już o 8-ej.

Czyby krakowska Dyrekcya choćby dla uspokojenia opinii, nie raczyła dać jakichś naprawdę rozumnych powodów dlaczego obecnie, przy ogólnej zmianie rozkładu jazdy i niezależności od Wiednia, nie może zaprowadzić zmian na tej nieszczęsnej linii kolejowej?

D. K. S.

KALWARYA. (150, tysięcy na pożyczkę polską). Po wiecu po Wadowicach przybył tutaj ks. kapelan Iciek, który przemówił do licznie przybyłych włościan okolicznych i mieszczan przedstawiając konieczność popierania po życzki państwowej. Dzięki jego akcyi subskrybowali 150 tysięcy koron.

WADOWICE. (Wiec w sprawie pożyczki wojennej). Dnia 17 lutego odbył się wiec w sprawie pożyczki wojennej. Na wiecu przemawiał ks. kapelan Iciek nawołując licznie zabranych mieszczan i włościan do jaknajwydatniejszego popierania pożyczki państwowej. W dniu tym podpisano ćwierć miliona koron.

NOWY SĄCZ. (kor. wł.) 17 lutego. (Jeńcy czescy.) W dniu 14 stycznia przyprowadzono tutaj jeńców Czechów w liczbie 14 których koło Orłowej wzięła do niewoli patrol polska po małej utarczce. — O wartości polskiego żołnierza świadczy fakt, że sześciu strzelców z 1 pułku podhalańskiego rozbiło oddział czeski, złożony z około 40 ludzi — zaś 14 z nich przypędziło jako jeńców.

Hakatyzm w Nowym Sączu). Przed wojną tutejsza gmina ewangelicka sprowadziła pastora Hugona Gerstbergera, który był i jest, mimo zmienionych warunków hakatystą, w całem słowa znaczeniu. Jako przedstawiciel kierunku z Ostmarken-Vereinu wszystkie kazania i nabożeństwa oraz mowy pogrzebowe wygłaszał w języku niemieckim. — W takim też duchu prowadził naukę szkolną w salach, z których portrety cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka jeszcze nie zniknęły.

Ta gospodarka pastora — hakaty nie podobała się Polakom wyznania ewangelickiego — którzy z inicyatywy profesora Weimera po walkach doprowadzili do tego, że w styczniu br. sprowadzono pastora Polaka — aby odbył nabożeństwo w języku polskiem. Pierwszy raz od założenia gminy odbyło się nabożeństwo polskie w zborze ewangelickim w Nowym Sączu. Kiedy przed kilku dniami profesor Weimer zgłosił się do pastora — aby zezwolił na nabożeństwo polskie — pastor Gerstberger postawił cały szereg trudności tak, że nabożeństwo uniemożliwił.

Możeby rząd polski postarał się, żeby księdza pastora odesłać do Berlina zkąd przed wojną na cele utrzymania niemczyzny brał tak liczne zapomogi.

Oczyszczanie urzędów z Czechów następuje bardzo powoli. Jedynie dzielni nasi kolejarze bez różnicy zapatrywań politycznych — swoją energiczną postawą sprawili, że wszyscy funkcyonaryusze Czesi otrzymali zwolnienia na kolei w Nowym Sączu i okolicy.

O służbę wojskową Żydów. Magistrat w Nowym Sączu wezwał osobno popisowych Żydów,aby stawili się przed komisyę, gdyż **zaledwie kilku Żydów do asenterunku stanęło.**

Wszechwładny tutaj syonizm z nalogowym kandydatem na posła — dr. Syropean na czele, najlepiej w czasie stawki zaznacza swoje stanowisko. Trzeba dodać, że syoniści prawie gwałtem opanowali gminę żydowską odsunąwszy od rządów Żydów indeferentów z drem Koerblem, który całe lata ten urząd piastował, a jako Żyd wrogiego stanowiska przeciw Polakom nie zaznaczył.

AUTENTYCZNY RACHUNEK JEDNEJ Z RESTAURACYJ KRAKOWSKICH.

Wutka	*4.50*
Grzypki	*3.50*
Wontrupka	*6 50*
Pifko	*1.40*
Razem	*18.15*

Ortografia idzie o lepsze z wojenną arytmetyką!

POLSKA
Pożyczka Państwowa

Ministerstwo Skarbu
Urząd Pożyczek Państwowych
i Skarbu Narodowego

Marszałkowska Nr. 154,

ogłasza niniejszem, że zapisy na Polską Pożyczkę Państwową 1918 r. przyjmują:

KASY URZĘDU,

Polska krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe w swych Instytucyach Centralnych i Oddziałach, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i inne Instytucye Drobnego Kredytu, a także Kasy Powiatowe i Poczty.

Pożyczka 1918 r. — w wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3-go listopada 1918 r. została wypuszczona na warunkach następujących:

1) Krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r.) zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkiemi jego dochodami.

2) Asygnaty są wypuszczane w odcinkach po 100, 500, 1000, 5000, 10000 marek polskich, koron w walucie austryackiej oraz rubli.

3) Asygnaty oprocentowane są w stosunku 5% rocznie, przyczem procent jest wypłacony nabywcom za rok z góry, przez potrącenie go z ceny sprzedażnej, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.

4) W dniu 1-go listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały, lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315